

TAJNE

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta polowa Nr. 53. 5. stycznia 1920 r.

ODDZIAŁ II.

Ew/G. Nr. 407/II.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e.

Przesła się raporty Attache wojskowego w
Szwecji, Norwegji i Danji w sprawie ekspedycji do
Litwy Centralnej, obecnego stanu armji szwedzkiej,
służby wywiadowczej i defenzywnnej we flocie szwedz-
kiej, nowych wydawnictw bolszewickich, Misji Wojsko-
wej szwedzkiej we Francji i wiadomości francuskie-
go Attache wojskowego w Sztokholmie, do wiadomości.

12 załączników.

Za zgodność:

Szef Oddziału II.

P R Z E Z D Z I E C K I m.p.

Major Szt.Gen..

O t r z y m u j ą:

Adjutantura Generalna.

M.S.Wojsk.Oddz.II.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 63927 dnia 8/1 1920 r.
12. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ATTACHÉ WOJSKOWY P.
w Szwecji, Norwegji i Danji

13 grudnia 1920 r.

do 290/t.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
w W a r s z a w i e .

*Szwecja
Litu*
Dowiedziałem się wczoraj, że ~~proszony~~ przez Ligę Narodów,
na komisarza, na czas przeprowadzenia plebiscytu w okręgu
Wileńskim, szwed Sydow powtórnie się odmówił, a więc kandyda-
turę jego należy uważać za ostatecznie odrzuconą.

Dziś otrzymałem list z Departamentu Obrony Krajowej, w
którym powiadają mnie, że ~~na~~ życzenie Ligi Narodów wyznaczo-
no jeszcze piątego oficera, do specjalnej służby, oficerem tym
ma być kapitan 22 pułku piechoty /Värmlands regemente/ de Wat-
trang. > ✓

Frankowski

kapitan .

14 grudnia 1920 r.

290a/t.

Ekspedycja szwewska do Litwy Centralnej.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
w Warszawie.

Nota
[Decyzja Ligi Narodów wysłania międzynarodowego oddziału, na czas trwania plebiscytu w Litwie Centralnej, wywołała tu, jak w prasie tak i w pewnych odłamach społeczeństwa, wielkie niezadowolenie. Przeciwnie decyzja ta gwałci stosowaną dotychczas politykę szweską, politykę egoistyczną, mającą na celu stronięcie się od zawiązanych spraw kontynentu, a tylko pilnowania własnych spraw, szczególnie kieszeni i spokoju. Jednakże nie zważając na niemal ogólne niezadowolenie, rząd po parokrotnych naradach powziął postanowienie, że niewypada przecież odmawiać pierwszej prośbie Ligi Narodów, którą szwedzi tak gorliwie popierają i w którą świącie wierzą.]

Po zapadnięciu zasadniczego postanowienia, przystąpiono do wyszukiwania odpowiedniego personelu, szczególnie oficerskiego; szukano ludzi znających języki tamtejsze, więc przynajmniej rosyjski. Propenowano podobno Petersenowi, (temu który był w Warszawie przy poselstwie Szwedzin) ale ten miał się odmówić. Po naradach ułożono spis oficerów wysyłanych do Litwy; spis i rozkaz królewski o utworzeniu oddziału wileńskiego przy niniejszym zakącam.

[Gdy były ogłoszone warunki przyjęcia niższego personelu do oddziału Wileńskiego (gasa starszego sierżanta „furir” - 467 kor. 70 or., młodszego sierżanta - 383 kor. 40 or., kaprała - 358 kor. 50 or., plutonowego 337 kor. 80 or., szeregowca - 313 kor 80 or. miesięcznie, do tego pełne utrzymanie i wyekwipowanie, opieka lekarska i t. p.), zgłosiło się moc o-

choćników, ale, jak mi mówił kapitan Skjöldebrand, wybór był tak srogi, że 5 grudnia t. j. ostatni termin utworzenia oddziału, brakowało jeszcze 10 ludzi.

Teraz oddział jest w pełnej gotowości i może wyruszyć jak tylko otrzyma odnośne rozporządzenie Ligi Narodów.

Prócz oficerów Liga Narodów prosiła o wysłanie na teren plebiscytowy, szweda Sydowa, jako komisarza do zarządzeń administracyjnych. Sydow jest gubernatorem okręgu Göteborg i był komisarzem w czasie przeprowadzanego głosowania w Szlezewiku, gdzie odznaczył się stronniczością nie dwu znaczną na korzyść Niemiec. Sydow od propozycji się odmówił, tłumacząc się tem, że jest obecnie przewodniczącym komisji opracowującej regulamin administracyjny i nie chce pracę swą przerywać, niezważając na tę odmowę, Liga Narodów drugi raz zwróciła się do Sydowa z tą samą prośbą. Wobec takiej natrętności, może być, że Sydow się zgodzi na wyjazd do Litwy. Sprawie polskiej nie wróży to dobrze.

Poznałem wszystkich jadących do Litwy oficerów i uzupełniam informacje umieszczone w raporcie N. 290/t. następującymi szczegółami:

2. pierwszy oficer, jadący w Litwę
podpułkownik Landengren, robi nie przyjemne wrażenie i wygląda grubianinem. Od roku 1917 po 1918 przebywał w Petersburgu, przydzielony do poselstwa szwedzkiego, specjalnie dla wymiany jeńców niemieckich. W Departamencie Obrony Krajowej mówiono mi, że Landengren jest uważany jako znawca języka rosyjskiego, ale Landengren stanowczo temu zaprzecza.

Major Herslow, jest najwięcej żywym z całego towarzystwa, sprawą Wileńską interesował się i mam wrażenie, że to on będzie kierował ekspedycją. Był ożeniony z rosjanką ale już się rozwiódł. Włada językiem rosyjskim.

ponaście osób
do wiadomości podanych o kapitanie Uggle nie nie dodają.

rotmistrz baron Rappe, jest ożeniony z rosjanką, obywatelką z pod Charkowa, ślub brał w Warszawie w cerkwi, Warszawę zna z przejazdu. Rosyjskim podobno włada.

Wm
kapitan Skjöldebrand ma być doskonałym oficerem, bezwzględny jak dla swych podwładnych tak i dla ludności nie stosującej się do jego rozkazów.

pozostali są młodemi oficerami, którzy większej roli nie będą odegrywać.

Na zakończenie przytoczę parę ogólnych uwag stosujących się do całego oddziału:

I) sympatje niemieckie, zbyt się zakorzeniły w armji szwedzkiej i muszą się przejawiać i w oddziale Wileńskim.

II) oficerowie szwedzcy, jadący w tym oddziale, jak większa część szwedów, są powolni w kombinowaniu i zbyt szczerzy w swych postępowaniach i myślach, niewielki więc dozór wykryje niezwłocznie prawdziwą ich postawę.

III) wątpliwą czyby jakakolwiek żywa sympatja egzystowała dla Rosji. Oficerowie szwedzcy obawiali się Rosji przed wojną, traktując ją jako największego wroga i podobno ją nienawidzą. (Niektóre wątpliwości mogą mieć co do rotm. Rappe)

IV) oficerowie będą zapewne ściśle wykonywać dawane im rozkazy, mało przejawiając swej inicjatywy.

V) o ile trzeba będzie sjeżdzać szweda lub dowiedzieć się czego, należy to robić przy samym obiedzie, dobrym wypiciu i zręcznym pochlebstwem. Przepuszczam, że przez szwedów, przy stosowaniu wyliczonych okoliczności, będzie można dowiedzieć się o rzeczach szerszego zakresu a nie tylko mających bezpośrednią styczność ze szwedami.

Frankowski
kapitan.

4 grudnia 1920r.

990/t.

O oficerach jadących do okręgu
Wileńskiego aż do czasu głosowania.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

W W a r s z a w i e .

Niżej podaję informacje, zasięgnięte dotychczas, o oficerach szweskich jadących do okręgu Wileńskiego, na czas głosowania. Osobiście poznałem tylko kapitana Skjöldebranda, reszta oficerów znajduje się jeszcze poza Sztokholmem i dopiero w przyszłym tygodniu mają tu przyjechać. Po poznaniu się, uzupełnię niniejsze informacje.

Szef ekspedycji podpułkownik LANDEGREN Carl Henrik Victor
z 23 pułku strzelców (Kungliche Jämtlandsfältjägarregemente)

Urodzony 20 września 1870 r.. Na służbie od 27 grudnia 1880. Pierwszy stopień oficerski otrzymał 13 listopada 1891. Ostatnie funkcje pełni od 20 kwietnia 1920r.

Posiada odznaki: Order miecza, Medal olimpijski Gustava V, Order Dannebrog (duński), Czerwonego orła III klasy(pruski), Pruskiego czerwonego krzyża medale 2 i IIIklasy, Rumuński order gwiazdy, Austriacki honorowy znak Czerwonego Krzyża z odznaką wojskową 2 kl.

Ukończył kurs wyższej szkoły wojskowej, kurs taktyczny dla kapitanów i rotmistrzów, kurs strzelniczy przy piechocie,

W przeciągu II miesięcy był przydzielony do służby w armji cudzoziemskiej (w ^{Rosji} ~~Rosji~~).

Uchodzi za znawcę rosyjskiego języka.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Kapitan Herslow Carl Nicolaus z 2 p.p. (Kungliche Göta livgarde. Przydzielony do sztabu generalnego.

Urodzony 4 września 1877 roku. Na służbie od 23 czerwca

1895. Pierwszy stopień oficerski otrzymał 10 grudnia 1897r. Ostatnie funkcje pełni od 1 sierpnia 1914 r.

Posiada odznaki: Order Miecza (szweci), Order św. Stanisława III kl.(rosyjski), Officier de l'Instruction publique (francuzki),

Ukończył kurs wyższej szkoły wojskowej i kurs strzelecki przy piechocie.

Ożeniony z rosjanką.

Kapitan Uggla Allan Robert z 20 p.p. (Kungl. Västernorrlands regemente). Pierwszy adjutant sztabu VI dywizji armji.

Urodzony 27 maja 1878 r.. Na służbie 17 kwietnia 1897 r. Pierwszy stopień oficerski otrzymał 8 grudnia 1899 r. Ostatnie funkcje pełni od 15 października 1913 r.

Posiada odznaki: Lwa i Słońca III kl. (perski).

Przeszedł ogólny kurs artyleryjskiej i inżynieryjnej szkoły, kurs strzelecki przy piechocie.

W przeciągu 33 miesięcy był w służbie wojskowej zagranicznej (w żandarmerji perskiej).

Ma być szwagrem Peterssena, który był przy poselstwie szwecim w Warszawie.

Rotmistrz baron Rappe Christopher Johan z pułku kawalerji Nr. 6 (Kungl. Skånska dragonregementet).

Urodzony 7 grudnia 1881r.. Na służbie od 12 czerwca 1901. Pierwsze obowiązki oficerskie od 18 grudnia 1903.

Ukończył kurs gimnastyki w Centralnym Gimnastycznym Instytucie, kurs strzelecki przy piechocie, Przeszedł służbę jako aspirant do sztabu generalnego.

Ożeniony z rosjanką.

Szef kompanji wysyłanej do Wilna kapitan Skjöldebrand Hugo Oscar z I-go p.p. (Kungl. Svea livgarde)

Urodzony 6 stycznia 1877r..Na służbie od 11 listopada 1897 Pierwszy stopień oficerski otrzymał 7 grudnia 1900 r.

Posiada odznaki: Złoty Medal za odwagę w polu (szweci)

Lwa i Słońca 2 kl. (perski). Officier de l'Instruction publique (francuzki). Officier de l'Instruction publique (perski). Złoty perski medal za służbę.

Ukończył kurs wyższej szkoły wojskowej, kurs szkoły strzeleckiej przy piechocie.

W przeciągu 44 miesięcy był przydzielony do służby w armji cudzoziemskiej (żandarmerja perska).

Dowódzca plutonu porucznik Uggla Bengt Gustafsson z I-go p.p. (Kungl. Svea livgarde).

Urodzony 9 września 1894r. Na służbie od 3 czerwca 1912. Pierwszy stopień oficerski otrzymał 31 grudnia 1914.

Ukończył kursa Gimnastyczne przy Centralnym Instytucie Gimnastycznym i szkołę strzelecką przy piechocie.

Jest synem generała Uggla - pierwszego adjutanta i naczelnika sztabu królewskiego.

Dowódzca plutonu porucznik Stenhammar Arne z 5 p.p. (Kungl. Andra livgrenadjärregementet)

Urodzony 7 listopada 1886. Na służbie od 26 maja 1905. Pierwszy stopień oficerski otrzymał 31 grudnia 1907.

Ukończył kursa strzeleckie przy piechocie. Przeszedł służbę jako aspirant sztabu generalnego.

Dowódzca plutonu porucznik Millqvist Johan Ragnar z 15 p.p. (Kungl. Alvsborgs regementet).

Urodzony 17 czerwca 1885. Na służbie 11 czerwca 1903. Pierwszy stopień wojskowy otrzymał 22 grudnia 1905.

Ukończył szkołę strzelecką przy piechocie.

Jest adjutantem w swoim pułku.

Frankowski

k a p i t a n .

Królewska Mość, specjalnym rozporządzeniem dnia dzisiejszego, rozkazał, organizować oddział - Oddział Wileński - który po zorganizowaniu wyruszy do Wilna, oddział winien być zorganizowany wedle niżej wydanych instrukcji.

I. Organizacja *oddział wileński*

Oddział składa się z:

częściowo kompanji piechoty w składzie niżej podanym, i
2 część z pewnej liczby oficerów do specjalnych obowiązków.

A. Kompanja

a/ Z I-go pułku Svea tworzy się kompania ze 100 ludzi wraz z pełnym zwierzchnim personelem.

b/ Szefem kompanji mianuje się kapitan z I-go p. Svea kapitan H.O. Skjöldebrand

Jako szefowie plutonów mianuje się poruczników, z I-go pułku Svea Bengt Gustavson Uggla, z 5 p.p. A. Stenhammar i z 15 p.p. J.R. Millqvist.

Skład podoficerski: ⚡

trzech z I-go p.p. Svea

jeden z 2-go p.p.

jeden z 21-go p.p. i

jeden z 22-go p.p.

c/ Do składu załogi kompanji winni być zaliczeni ludzie z I-go pułku Svea, lub ci którzy zgłoszą się dobrowolnie, ale w takim razie ci ostatni muszą zostać przydzieleni do I-go p.p. Svea.

Dla przyjęcia podoficerów jak i szeregowych do kompanji jak i do oddziału wymienionego w punkcie B. upoważnia się dowódcą I-go p.p., który powinien jak najrychlej i nie później niż 5-go grudnia zrobić umowę z zaangażowanymi ludźmi; angażować się mogą ci z żołnierzy, którzy należą do klasy A, albo do klas roczników 1914-1917 i przeszli pełne ćwiczenia, jeśli możliwe to ćwiczenia zimowe, we-

2 Stosunek służbowy

Oddział, od czasu wyjazdu ze Sztokholmu, jest na stopie wojennej i znajduje się pod bezpośrednimi rozkazami podpułkownika Landegrena, szefa ekspedycji, który poza kwestjami gospodarczemi, kasowemi jest aż do powrotu do Sztokholmu, w bezpośredniej zależności od króla.

3 Wyekwipowanie.

a/ Stosują się przepisy ekwipunku polowego

b/ Personel otrzymuje ekwipunek zimowy wzmocniony, oraz kompletną zmianę mundurową, modelu 1910 r. prócz tego czapkę zimową i czapkę starego modelu, kapelusze nie zabiera się.

Każden z personelu bierze z sobą dwie kołdry z I-go p.p., z których jedna ma być zapasową.

c/ Z wozów bierze się tylko kuchnia polowa z I-go p.p. Potrzebę w koniach jak i ewentualną potrzebę wozów wykonuje się na miejscu przez zakup lub wynajęcie.

Dla potrzeb oddziału Departament intendantury wyda 1 samochód osobowy i 4 motocykle, z których jeden dwuosobowy, a inne z urządzeniem do jeżdżenia na nartach.

d/ Bliższe szczegóły, o zaopatrzeniu materjalnym i technicznym, wydadzą Departament Artyleryjski i Departament Intendantury.

4 Płaca.

O wynagrodzeniu personelu ekspedycyjnego wydano osobne rozporządzenie.

5 Wikt i Utrzymanie.

Bliższe postanowienia będą wydane przez Departament Intendantury zważając, że zaopatrzenie w prowizję całego personelu jako też furaz /za wyjątkiem siana i skomy/ na 6 koni powinien wystarczać na 14 dni.

6 Służba sanitarna.

Cały personel jest obowiązany poddać się waksynacji i innym zarządzeniom sanitarnym, jakie mogą być uważane za konieczne.

Wyekwipowanie sanitarne składa się z jednego wozu dezynfekcyjnego 2 skrzyń sanitarnych 3 klasy i 2 plecaków sanitarnych.

7 Komunikacja pocztowa.

Adres pocztowy oddziału jest: Oddział Wileński Sztokholm I

dług praw służby obowiązkowej 1914 r., dając pierwszeństwo tym którzy odpowiadają kwalifikacjom podoficera lub fachowca. Szeregowcy, tworzący kompanji winni być z piechoty, jednog ordynansi, pisarze, szoferzy, sanitariusze i t.p. mogą być z innego rodzaju broni.

⟨Kotrakty, na służbę w oddziale Wileńskim, są ważne na cały czas ekspedycji, z prawem dla zakontraktowanego, w razie jeżeli ekspedycja zakończy się przed 1-m listopada 1921 r., pozostania na służbie w tych samych warunkach aż do 1-go listopada.⟩

d/ Przy organizacji uwzględnia się:

ze, ⟨do jednego plutonu przydziela się dwa kulomioty⟩ z 1-go p.p., ⟨z odnośnym personelem i materjałem.⟩

ze, ⟨jeden z plutonów będzie zaopatrzony w dwa karabiny maszynowe model Madsen,⟩ które wyda Departament artyleryjski.

ze, do kompanji dodaje się trzech sanitariuszy / podoficerów lub szeregowców/ z liczby ochotników i wybranych przez szefa IV dywizji lub wybranych według § 1c oraz specjalnego personelu do obsługi telefonicznej wraz z odpowiednim materjałem wydanym przez Departament Artyleryjski i 2 ordonansów z motocykletkami.

⟨e/ Do kompanji należą:

Kapitan korpusu intendantury E.G.Guston

jeden lekarz wyznaczony przez głównego lekarza.

jeden podoficer kursów sanitarnych,⟩ mianowany przez szefa IV dyw

f/ Pozostawia się prawo dowódcy 1-go p.p. wydać w tej kwestji bliższe rozporządzenia.

B. Oficerowie wyznaczeni do specjalnych obowiązków

⟨Podpułkownik z 23 pułku piechoty C.H.V. Landecren; major w armji, kapitan z 2 p.p. C.N.Herslow; kapitan z 20 p.p. A.R. Uggle i rotmistrz z 6 p.k. baron C.J.Rappe.⟩

Do dyspozycji powyższych oficerów przydziela się: 4 ludzi jako ordonansów, z tych dwa na motocyklach

jeden pisarz

jeden samochód osobowy z szoferem

Powyższy personel ekwipuje się i organizuje się przy 1-m p.p.

b/ Dla służby pocztowej wyznacza się zdolnego podoficera, który będzie zależał od asystenta wojskowego w zarządzie pocztowym.

c/ Przy każdej wypłacie gaży, będą wydawane na każdego członka ekspedycji:

2 karty pocztowe wojskowe i I koperta listu wojskowego^{go}

po 3 kupony do wysłania do domu i za które osoby otrzymujący mogą dostać kopertę do listu wojskowego i 2 pocztówki.

d/ Co do ogólnej wymiany pocztowej stosują się przepisy regulaminu pocztowego § 57, traktujący o korespondencji personelu floty, dozwolone jest też przesyłanie pakietów, mniejszej objętości, nie przewyższające wagą 5 kilogramów. Do tych pakietów stosowane są przepisy wewnętrzne krajowe, posyłki muszą być opłacone.

e/ Posyłki pocztowe od oddziału będą oddawane, w godzinach wyznaczonych przez szefa oddziału, do biura oddziału i wkładane do worku z adresem „ post-contoret Stockholm I ”.

8 Meldowanie się.

Oficerowie i podoficerowie, należący do oddziału, nie mieszkający w Sztokholmie, winni się zgłosić i zameldować u ministra Departamentu Obrony.

Inni oficerowie i podoficerowie u szefa pułku I-go piechoty.

9 Odjazd.

Instrukcje w sprawie przetransportowania i odjazdu będą wydane później.

10 Sprawozdania ogólne i terminowe.

Sprawozdania ogólne winne być odsyłane do Depart. Obrony.

Sprawozdania terminowe winno być przysyłane co I-go i 15-go każdego miesiąca do Departamentu Obrony i do szefa I-go p. p.

Sztokholm Zamek 30 listopada 1920r.

Podpisane Hammarskjöld

Oscar Nygren

Z oryginałem sprawozdano

Frankowski Kapitan

197

6 grudnia 1920 r.

292/t.

Deklaracja nowego rządu w
sprawie wojskowej i osoba
ministra wojny.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

W W a r s z a w i e .

Szwecja
Po utworzeniu się gabinetu De-Geera, nowy rząd wydał deklarację, która różni się najwięcej od programu rządu poprzedniego w kwestji wojskowej: „organizacja armji powinna być utrzymana na takim poziomie, by nikt nie mógł postawić zarzutu, że kraj niedba o bezpieczeństwo państwowe.”

Samo przez się nasuwa się pytanie, co w obecnych okolicznościach może wskurać rząd, przecież roczniki 1918, 1919 i 1920 przechodzą i przeszli, zgodnie z uchwałą izby, skróconą służbę. Budżet na rok 1921 jest już zatwierdzony, kredyty są zredukowane do minimum; jeżeli to wszystko zostało uchwalone podczas ostatniej sesji izby, to nie poto by znowu w nowym roku wnosić projekta wręcz przeciwnie, tembardziej jeżeli przyjmie się pod uwagę, że skład nowej izby, chociaż stosunkowo się zmienił pozostawił lewicy znaczną większość (komuniści, socjaliści i liberali - 130 głosów).

Najprawdopodobniej wysiłki władz wojskowych będą skierowane na podjęcie dyscypliny i polepszenia organizacji. Dzienniki podają nawet wiadomość, że sporo oficerów, którzy w przeciągu 2 ostatnich lat, opuścili szeregi armji, skutkiem zmiany sytuacji, powracają do niej. Ten fakt wpłynie dodatnio na dyscyplinę, ale nie należy go przeoceniać, przyjmując pod uwagę, że poprzedni rząd dążąc do redukcji armji pragnął zmniejszyć i personel oficerski, skutkiem tego były opracowane specjalne ulgi dla oficerów występujących z armji; oficerowie tacy zatrzymywali żołd na przeciąg dwóch lat, w tym okresie mieli oni wynaleść sobie inne zajęcie, lub odbyć jakieś studja. Oczywiście zdolniejsi i przedsiębiorcsi

do szeregów już nie wruca.

Nowym ministrem wojny, jest generał Hammerskjöld, brat byłego prezesa gabinetu ministrów w latach 1914 - 1918, gorącego zwolennika Niemiec, który w chwilach krytycznych dla Szwecji jeździł po narady i wskazówki do Berlina i był zwolennikiem wystąpienia Szwecji po stronie Niemiec.

Minister wojny jest też zwolennikiem Niemiec, z obcych języków włada tylko niemieckim, unika też znajomości z attachés wojskowymi. Francuzki attaché chciał złożyć wizytę nowemu ministrowi i poprzednio zatelefonował do Departamentu zapytując się kiedy będzie przyjęty, otrzymał odpowiedź, że minister francuskim językiem nie włada a więc nie może go przyjąć osobiście natomiast przysłanie biletu wizytowego będzie uważane za złożenie wizyty, taką odpowiedzią pułkownik Gourguen był urażony i powiedział, że jeżeli pyta się kiedy może być przyjęty przez ministra to nie poto by posyłać bilety wizytowe i karty nie pośle. W parę dni później angielski attaché zwrócił się z tą samą prośbą do Departamentu Obrony Krajowej i otrzymał wyznaczony dzień i godzinę na wizytę (oczywiście obawiano się drugi raz proponować przysłanie karty). W oznaczony dzień Anglik, w towarzystwie Amerykanina, w mundurach, przy wszystkich dekoracjach udali się do ministerjum, gdzie powiedziano im, że minister został wezwany do króla na zamek i z powodu tego przyjąć ich wcale nie może.

Fakty powyższe dosyć świadczą o zapatrywaniach i wychowaniu teraźniejszego ministra wojny.

Frankowski,
kapitan.

4-go grudnia 1920 r.

291/t.

Obecny stan armji szweckiej.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

Szwecja
Dwuletnie, od roku 1918, rządy osób nie powołanych, na miejscu ministra Departamentu Obrony Krajowej, doprowadziły armję szwecką do kompletnego upadku militarnego. Szczególnie dały się we znaki <rządy ostatniego nie fachowego ministra wojny pana Per Albin Hanssona, żurnalistę, socjalistę i antymilitarystę>. Demoralizacja i dezorganizacja doprowadziły do takiego stopnia upadek dyscypliny, że generałowie szwedzcy głośno wyrażają swe obawy o stan armji; oszczędności zaś robione na armji mają ten skutek, że armja jest niedostatecznie zaopatrzona materjalnie i nie posiada odpowiedniego wyszkolenia. Najlepszą oceną obecnego stanu szweckiej armji są głosy szweckich generałów.

<Braki armji najwięcej uwidoczniły się podczas ostatnich manewrów, które były zaniechane, zapewne ze względów oszczędnościowych, od roku 1917.>

Niżej podaję opinię szweckich generałów o armji szweckiej, złożone w formie raportów do szefa sztabu generalnego.

Główny sędzia grupy A (w czasie manewrów) generał major Akerman /b. minister wojny/ twierdzi, że wskutek zmniejszonej ilości oficerów, oraz niedostatecznego wyszkolenia rekruta, zakresłone przez manewra zadania nie zostały należycie wykonane. Po każdej zmianie sytuacji bojowej dawał się odczuwać brak inicjatywy, orjentowania się i umiejętności stosowania się do wytwarzanych okoliczności. W wojsku nie dawano sobie jasnej sprawy z wytkniętego przez dowództwo celu, częstokroć oficerowie byli zmuszeni opuszczać swe stanowiska, na linii bojowej, by dawać wyjaśnienia nie orjentuującym się oddziałom. <Służba polowa i patrolowa, w najwyższym stopniu, nie zadowalniająca.> Dowódcy patroli nie mogli liczyć na ścisłe wykona-

nie wydanych rozkazów, o ile nie znajdowali się w bezpośredniej bliskości do swoich podkomendnych. Służba wywiadowcza też była nie na wysokości, najprostrze raporty składane były nie ściśle i często bez zrozumienia sprawy. Dyscyplina, jak świadczą niektóre fakty, jest w upadku, dotyczy to przede wszystkim roczników 1918 i 1919.

Główny sędzia grupy B. pułkownik baron Max von Württenbrg melduje, że niezwykle sprzyjająca manewrom pogoda ułatwiła wojsku zadanie, nie mieli oni bowiem poważniejszych trudności. Marse były krótkie, akcja bojowa kończyła się wcześnie, zadania postawione w zaopatrywaniu armji były zalekkie. Dane świadczą, że program wyszkolenia piechoty uległ znacznemu obniżeniu, co jest prostym wynikiem, stosowanej, od jesieni 1918 roku, redukcji czasu i zakresu ćwiczeń. Nie stosuje się to do służby oficerów i podoficerów, których służba jest względnie dobra. Wskutek braku podoficerów funkcje ich są często wykonywane przez niedostatecznie wyćwiczonych szeregowców. Niedostateczne wyszkolenie szeregowców odbija na całej armji. Sprawność szeregowych tworzących większe oddziały była względnie dobrą, szczególnie w porównaniu z pojedynczymi grupami i patrolami. Dalej pułkownik Max mówi: „Manewry dostarczyły wiele przykładów, świadczących o tem jakie niebezpieczeństwo może grozić państwu, z powodu niedostatecznie wyćwiczonego żołnierza. Żołnierz niedość sprawnie władający orężem i pojmujący swe obowiązki, przestaje być groźnym dla przeciwnika, i staje się wręcz szkodliwym, jeżeli wskutek braku orientacji, lub wyszkolenia nie pojmuje wydanego rozkazu, powoduje tem dezorganizację całego oddziału. - Oficer, jest nieraz zmuszony, z powodu braku podoficerów, oraz niewyszkolonych szeregowców, spełniać obowiązki podoficerskie i wtedy dowodzony przez niego oddział pozostaje bez dowództwa. Według opinii rzeczoznawców, piechota, przy obecnym stanie wyszkolenia, nie jest w stanie zadość uczynić wymaganiom nawet manewrowej bitwy.”

Jak jeden tak i drugi sędzia konstatują, że ogólny nastrój, podczas manewrów był dobry, co jest pocieszającym objawem wobec wysiłków antymilitaryzmu. Stwierdzić trzeba, że dobra tradycja żyje jeszcze jak w armji tak i w narodzie.

Poza temi dwoma głównymi sędziami, wielą wojskowych złożyło

swe sprawozdania. Pomiedzy temi sprawozdaniami wyroznia sie przede wszystkim opinia szefa IV dywizji armji generała Toll, który uważa, że wojsko zupełnie nie wykazuje sprawności bojowej, oraz, że poziom techniczny armji, uległ w ostatnich latach znacznemu poniżeniu. Co się tyczy dyscypliny, to generał uważa, że nie była ona wystawiona naznaczniejszą próbę. Gdyby wojsko, podczas zeszłych manewrów, miałoby cięższe zadanie do spełnienia i byłaby niesprzyjająca pogoda, to wtedy można by było sądzić o wysokości dyscypliny. Ale i przy zeszłych manewrach były fakty wskazujące na słabe poczucie dyscypliny. Antymilitarystyczna propaganda, powszechny bojkot podoficerów wolnego najmu, jak również nie dostateczny okres nauki, są przyczynami uniemożliwiającymi nabycie armji wytrwałości i wewnętrznej łączności.

Dowódcy I-ej i 2-ej dywizji wyrażają w raportach swoich opinie, że osiągnięty względnie dodatni rezultat manewrów, należy przypisać niezbyt trudnemu programowi zadań (w zakresie marszów i ćwiczeń nocnych) opracowanych przez dowództwo. Pobłażliwość w kwestiach służbowych staje się przeszkodą dla osiągnięcia dobrych rezultatów. Ostro jest krytykowana służba podoficerów obowiązkowego zaciągu. Brak rutyny daje się odczuwać we wszystkich gałęziach służby, co przyczynia się do osłabienia autorytetu podoficerów, niektórzy z nich nie chcąc uchodzić za złych kolegów nie wymierzają sprawiedliwości za przewinienia, inni okazują specjalną wrażliwość na rozporządzenia obowiązujące, inni zaś są pozbawieni poczucia obowiązkowości, odpowiedzialności i głębszego zainteresowania się służbą. Często obowiązki podoficerskie są wykonywane przez szeregowych niższych stopni i to jest przyczyną niedbałości, obojętności i samowoli jakie spotyka we wszystkich formacjach armji. W ten sposób zanika stopniowo zainteresowanie się służbą wojskową, niedbałość zaś przechodzi najczęściej bezkarnie. Dyscyplina zamiast utrwalić się rozluźnia się coraz bardziej, fakt ten jest tem smutniejszy, że element żołnierski daje jaknajlepszą rękojmię na stworzenie dobrych kadr wojskowych.

Podług zeznań starszych sierżantów, stanowisko podoficerów w stosunku do podkomendnych nie jest zadowalniające; ci ostatni nie

wykazują żadnego uszanowania. Według opinii tychże podoficerów, stosunki te pogorszyły się jeszcze w tym roku, jest to do pewnego stopnia w związku z niedostatecznym wyćwiczeniem młodszych roczników. W rezultacie zeznanie podoficerów: „pamiętamy wykłady tylko przez pół, odrzucamy dwietrzecie nauczycieli i pragniemy lepszego niż poprzednio rezultatu.”

Generał major hr. Rudenhold, inspektor kawalerji, złożył następujące sprawozdanie. Należy skonstatować opłakany rezultat, spowodowany redukcją ćwiczeń, w połączeniu ze zmniejszoną ilością użytkowanej amunicji. Kawalerzysta dzisiejszy, przy swym niskim stopniu wyszkolenia, nie odpowiada nawet na minimum wymagań stawianych mu jako jednosce bojowej. Stopień wyszkolenia kawalerzysty pozostającego na służbie dobrowolnie, też uległ obniżeniu. Obsługa kulomiotów, saperów i sygnalistów również szwankuje i ma ogromne braki. Na ostatek dodać należy, że rezultat nauki 1919 - 1920, pomimo dobrej woli, wytrwałej i obowiązkowej pracy, zarówno oficerów jak i szeregowców - nie znalazł się na wysokości wymagań, nie stworzył bowiem materiału należycie przygotowanego do służby wojskowej i mogącego w razie potrzeby stawić czoło nieprzyjacielowi. Zestawiając rezultaty obecne, z rezultatami obydwu lat ubiegłych - konstatujemy znaczne obniżenie poziomu wyszkolenia tegorocznego żołnierza, co budzić powinno poważne obawy na przyszłość.

Frankowski

k a p i t a n .

13 grudnia 1930 r.

994/t.

O służbie wywiadowczej i defenzywnej
we flocie szwedzkiej.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

w W a r s z a w i e .

Służba informacyjna o marynarkach zagranicznych jest
ześrodkowana w Sekcji Zagranicznej Sztabu Generalnego, od tej
sekcji zależą też szwedzcy Attachés Navals w liczbie czterech:

I w Paryżu, on i na Hollandję

I w Londynie

I w Berlinie, on i na Kopenhagę

I w Tokjo

Przez studiowanie technicznych i innych wydawnictw za-
granicznych, a także raportów Attachés Navals, Sztab General-
ny Morski zasięga potrzebne informacje o marynarkach zagra-
nicznych.

< Nie zdaje się, by Sztab posiadał specjalne sumy dla taj-
nej służby wywiadowczej.

Służba defenzywna znajduje się w rękach wyłącznie poli-
cji.)

W czasie wojny była zaprowadzona specjalna służba wywia-
dowa na wybrzeżu w celu bronienia neutralności wód szwedzkich
Służba ta polegała na posterunkach mający w swoim nadzorze
pewien teren wybrzeża i informujących flotę i władze o wszys-
tkiem co się działo w powierzonym okręgu. wodnym.

W czasie wojny
Służba wywiadowcza policji, po za oficjalną cenzurą de-
pesz polegała na następujących zarządzeniach:

Śledzenie wszystkich cudzoziemców przez utrudnienia pas-
portowe i rozporządzenie meldowania się przy każdej zmianie
adresu,

Śledzenie wszystkich przybywających wojskowych państw zagranicznych a także ~~przez śledzenie~~ członków zagranicznych legacji, przy tej okazji stosowane były ~~razem~~ pułapki przez fałszywych informatorów i t. p. Prowokacje ze strony policji, zostały zawieszone dopiero w 1917 roku t. j. wtedy gdy do władzy doszedł gabinet liberalny,

tajną cenzurę listów wysyłanych do osób podejrzanych. Miara ta stosowana w czasie wojny trwała jeszcze długi czas i po jej ustaniu, ale w stosunku do osób podejrzanych o bolszewizm,

nadzór telefoniczny; telefony osób podejrzanych i cudzoziemców, nie wyłączając legacji, znajdowały się pod specjalną kontrolą telefonistek znających języki zagraniczne i przerywających rozmowy podejrzane lub włączając do rozmowy policję.

We flocie zajmowano się jedynie próbami deszyfrowania depesz. Próby te były prowadzone przez inżyniera Damm, najlepszego kryptografa Szwecji. Kurs kryptografji ułożony przez tegoż inżyniera jest wykładany tutejszym oficerom floty.

W tej sprawie nie było porozumienia pomiędzy policją a flotą, skutkiem czego marynarze mogli otrzymać depesze szyfrowane, wysyłane przez tutejsze legacje, tylko po długich i ~~razem~~ skomplikowanych procedurach. Raz nawet pomocnik pana Damma był aresztowany przez policję pod pretekstem, że te deszyfrowania depesz wydały się policji bardzo podejrzane.

Frankowsk.

k a p i t a n .

13 grudnia 1920 r.

293/t.

Nowe wydawnictwo bolszewickie.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

W W a r s z a w i e .

Rosja

Centralny Komunistyczny Komitet Wykonawczy, Międzynarodowy, w Rosji, postanowił szerzyć propagandę komunistyczną, przez tłumaczenie na języki obce i wydawanie we wszystkich krajach - artykułów pisanych przez wybitnych bolszewików i czytanych dotychczas przeważnie w Rosji. Takim miesięcznikiem dla podobnych artykułów jest „Den Kommunistiska Internationalen”, pierwszy numer pojawił się jednocześnie w Szwecji, Norwegji i podobno we Włoszech, numera są wydane w językach szwedzkim, norweskim i włoskim, mają przedstawiać kopje „Międzynarodowego Komunisty” drukowanego w Rosji. Prowadzą się też pertraktacje o wydawanie takich że miesięczników w Niemczech, Francji i Polsce.

Wydawcy szwedzcy mieli otrzymać na wydawnictwo 50.000 koron od rządu sowietów. Wydanie pojedynczego numeru kosztuje wydawcy 10 koron, a w sprzedaży cena jego jest 4 korony.

W załączeniu przedstawiam jeden numer „Den Kommunistiska Internationalen”.

Frankowski

k a p i t a n .



15 grudnia 1920 r.

296/t.

Wiadomości z bolszewji.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
W W a r s z a w i e .

Podaję parę krótkich wiadomości pochodzących z Rosji.

Litwa

W tych dniach ma być zawarty traktat handlowy niemiecko-bolszewicki, traktat ma być podpisany w Berlinie, przez Kopa. W związku z tem, tutejszy przedstawiciel bolszewików - Juon otrzymał rozporządzenie zawiadomienia tutejszego przedstawiciela Litwy Anksztolisa, że interesy Litwy będą przy tej sposobności omówione i zagwarantowane, przytem jak Rosja tak i Niemcy niedopuszczą do zajęcia Litwy Środkowej przez Polskę, jednocześnie ostrzega się przedstawiciel Litwy, przed zbytnim zaufaniem do Ligi Narodów, która według Juona nie długo będzie egzystować, a rezultaty będą żadne.

Rosja

W Charkowie otworzoną nową szkołę oficerską, z trzech miesięcznym kursem i na 600 aspirantów.

Frankowski
k a p i t a n .

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

I grudnia 1920 r.

488
~~357~~.

Misja Wojskowa Szwecji we Francji.

Do
Naczelnego Dowództwa Oddział II
w W a r s z a w i e .

W półowie października, na zaproszenie rządu francuzkiego, wyjechali do Francji: generał major D. Hedengren, pułkownicy: A.H.Stench, A.G. Sjogren i Gustav Hetterstedt, major C. A. Tersmeden. Wymieniona misja pojechała do Francji dla zwiedzenia pola bitw ostatniej wojny i niektórych szkół i urządzeń wojskowych.

Pułkownik Hetterstedt powrócił, przed tygodniem do Szwecji i podał następujące wiadomości o przebiegu i rezultatu podróży po Francji.

Goście szwedzcy byli przyjęci, przez władze francuzkie, z wyszukaną uprzejmością. Zwiedzanie zaczęło się od Metzu, gdzie, w czasie parodniowego pobytu, dano szwedom możność przesłuchania paru odczytów z dziedziny taktyki artyleryjskiej, które są przyznaczone dla wyższych oficerów armji francuzkiej. W liczbie wykładających było wielu generałów i pułkowników mogących zastosować praktykę nabytą w czasie wojny. Podczas tegoż pobytu zwiedzono fortyfikacje Metzu, następnie zwiedzono teren byłych bitw, wzdłuż byłego frontu, zwiedzono Verdun, Reims, Soissons, Arras i t. d., oglądano teren walk nad Marną i rejony na których odbywała się wielka ofenzywa niemiecka roku 1918, a także gdzie aljanci rozpoczęli swą decydującą ofenzywę. Cała podróż, trwająca od 8 października do 11 listopada pouczała o intensywnej i nieustannej pracy francuzów w dziedzinie wojskowej.

W Versailles, misja szwedcka zwiedziła szkołę taktycznego wyszkolenia obsługi tanków.

W Joinville, gdzie dawniej była szkoła wojskowa, zwiedzono założony niedawno, instytut rozwoju fizycznego młodzieży fran-

cuzkiej. Cwiczą się w tym instytucie i oficerowie i szeregowi, którzy są przeznaczeni do wykonywania w przyszłości funkcji instruktorów gimnastycznych i sportowych. Częściowo są tam stosowane metody szweckiej gimnastyki. Głównym dążeniem tego instytutu jest wynalezienie systemu, któryby zachęcił uczni do zajmowania się sportem i gimnastyką, nawet poza szkołą. Cel osiąga się przez urozmaicenie ćwiczeń gimnastycznych.

Zniszczenia, spowodowane wojną na terenach francuzkich, są niezmierne, praca odbudowania posuwa się bardzo wolno i to prawie tylko w większych miastach jak Reims i Arras. Zadziwiająca jest pogoda ducha z jaką francuzi znoszą ciężkie swe położenie. Ludność lokuje się najczęściej, w ciasnych i niewygodnych barakach, gdyż domy są zrujnowane. Wątpliwym jest doprawdy, powiedział pułkownik Hetterstedt, czyby nasz naród zdobył się na podobną cierpliwość i wytrwałość w tak ciężkich i trudnych warunkach bytu.

Frankowski
k a p i t a n .

14 grudnia 1920 r.

298 t.

List Szlapnikowa do Ströma.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

W W a r s z a w i e .

Delegat Związku Metalowców, bolszewik Szlapnikow, o którym wspominałem w raporcie moim Nr. 431, przysłał list do tutejszego konsula bolszewickiego Ströma, w którym prosi o zwerbowanie z pośród metalowców szwreckich, chętnych na wyjazd do Rosji i na pracę na fabrykach bolszewickich.

Szlapnikow zapewnia, że robotnicy tacy nie będą zaciągani do armji bolszewickiej (obawy te były wypowiedzane, przez tutejszych robotników, podczas poprzednich podobnych prób). Dalej Szlapnikow pisze, że ponieważ armja bolszewicka nie będzie zdemobilizowana a pozostanie na stopie wojennej, więc nie będą zwolnieni z armji bolszewickiej robotnicy fachowi i dlatego potrzeba jest w robotnikach cudzoziemskich.

Wynagrodzenie robotnikom Skandynawskim będzie wypłacane takież jak i robotnikom rosyjskim, tylko, że w kursie złota.

Frankowski
k a p i t a n .

18 grudnia 1920 r.

297/t.

Do

Szefa II Oddziału Naczelnego Dowództwa
w W a r s z a w i e .

Raport
Wczoraj byłem specjalnie zaproszony do tutejszego
francuzkiego attaché wojskowego, który zakomunikował mi, że
otrzymał on zupełnie pewne i sprawdzone wiadomości, o tem, że
świerzko skoncentrowano znaczne siły bolszewickie na linii ko-
lejowej Petersburg - Wilno, a mianowicie: w Pskowie i w rejo-
nie znajduje się 3 dywizje kawaleryjskie i 3 dywizji piecho-
ty, w Łudzie 1 dywizja kawalerji, w Gatozynie wojska terytorjal-
ne t. j. Petersburgskie i okręgu Petersburgskiego. Wojska ze-
brane na tej linii mają być najlepszymi z bolszewickich wojsk.
Jednocześnie prowadzą się roboty fortyfikacyjne na granicach
Finlandji i Estonji. Francuz obawia się, czy te siły nie kon-
centrują się w celu szybkiego posunięcia się w stronę Wilna i
zajęcia Litwy Centralnej, nasuwa mu tę myśl wielka ilość ka-
walerji; (z drugiej strony powołuję się na mój raport L. 296/t.
o liście do Juona traktujący o sprawie Wileńskiej, wiadomość
otrzymana z zupełnie innego źródła) Francuz dopuszcza i inną
kombinację, a mianowicie szerszą jakąś operację w której prawe
skrzydło ma odegrać większą rolę. Supozycje francuza są osobie-
te, bo prawdziwy cel jest mu nie znany.

Jednocześnie sygnalizują mu o masowym zakupie broni w Niem-
czech przez bolszewików. Miejsce zakupów i droga przez którą
wywozi się oręż jest mu niewiadomo, powiedział mi, że jeżeli
mamy możliwość i środki to może możemy sami wysledzić.

Frankowski
kapitan.